CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy przed 50 groszy, w tekście 35 groszy, za tekstem 25 groszy. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc. a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 5 — 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.

DZIENNIK PRACY EXPRES ZAGŁĘBIA

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 1.50.

Adres redakcji i administracji: Sosnowiec, 3 Maja 13, tel. 10.45 lub Piłsudskiego 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92.

Redaktor: W. Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol; Grodziec ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica Piłsudskiego, dom Lendora.

Wielki pożar w warsztatach kolejowych w Warszawie

Straty wynoszą przeszło miljon złotych.

WARSZAWA 13.5 (wł.). Dziś o godzinie 4 nad ranem w warsztatach kolejowych na stacji Warszawa-Wschodnia wybuchł pożar. Ogień zaczął się szerzyć z zastraszającą szybkością. Na miejsce pożaru zjechały wszystkie straże ogniowe. O jakimkolwiek ratunku materjału, znajdującego się wewnątrz warsztatów, mowy być nie mogło.

W warsztatach znajdowało się dużo materjału łatwopalnego jak benzyna, nafta, oleje, smary i t. p. Podczas pożaru dały się słyszeć silne detonacje. Pastwą płomieni padła lakiernia, malarnia, farbiarnia i całkowite urządzenia warsztatów.

Pozatem spaliło się 8 wagonów kolejowych, w tem 6 wagonów zwykłych i 2 salonowe, jeden prezydenta Rzeczypospolitej, drugi marszałka Piłsudskiego.

Straty wynoszą przeszło miljon złotych. Warsztaty te uległy już raz spaleniu w roku 1922 i były przed 4 laty nowowybudowane.

Jak należy przypuszczać warsztaty zostały rozmyślnie podpalone. Ogień bowiem wybuchł jednocześnie w kilku punktach. Podpalenie warsztatów ma ścisły związek z wykrytemi przed paru dniami wielkiemi na dużyciami w warsztatach i jak sądzić należy jest to akt zemsty ze strony zdemaskowanych złodziei.

Katastrofa pociągu wojskowego

na linji wąskotorowej Leśna — Obóz.

1 oficer i 26 żołnierzy rannych.

NOWOGRÓDEK, 13.5 (wł.) Wczoraj w południe na 3-cim kilometrze przed stacją Leśna, kolejki wąskotorowej Leśna — Obóz ćwiczeń wykoleił się pociąg, prowadzony przez kapitana inż. Krauza z szefostwa saperów w Brześciu.

W pociągu jechało około 150 podoficerów i kilkunastu oficerów.

Wskutek rozbicia wagonów, ciężko ranni zostali: por. 84 p p. Teodor Wargowski, plut. 34 p p. Stanisław Maciejów, plut. 22 p. p. Marjan Mania, sierż. 39 p. p. Franciszek Mądry, plut. 34 p. p. Ignacy Zając, st. sierż. 86 p. p. Piotr Miazga i plut. 34 p. p. Piotr Dąbek.

Oprócz nich lżej rannych zostało 20 podoficerów.

W drodze do szpitala plut. Mania zmarł. Sierż. Mądry i plut. Maciejów walczą ze śmiercią,

Rannych przeniesiono na stację i stąd koleją przewieziono do Brześcia.

Władze wojskowe delegowały specjalną komisję do zbadania istotnej przyczyny strasznej katastrofy.

Komisja śledcza stwierdziła, iż na torze kolejki Leśna nie które szyny były porozkręcane.

Marszałek Piłsudski w radzie ministrów.

WARSZAWA, 13.5. (wł.) Dziś o godzinie 1.30 popoł. przybył do prezydjum rady ministrów marszałek Piłsudski i odbył jednogodzinną konferencję z wicepremjerem Bartlem. Tematem obrad była sprawa energicznego zapobieżenia wzrostowi drożyzny, sprowadzenia zapasu zboża z zagranicy i ewentualnego zwołania sejmu.

Posiedzenie rady ministrów

WARSZAWA, 13.5. (wł.). O godzinie 5 popołudniu odbyło się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem wicepremjera Bartla. Tematem obrad był projekt rozporządzenia o zgromadzeniach.

Rządowy projekt o zgromadzeniach jest zupełnie inny, niż uchwalony przez komisję sejmową.

Konduktorzy na straży czystości na kolejach państwowych.

WARSZAWA, 13.5. (wł.). Min. spraw wewnętrznych w porozumieniu z min. komunikacji przystępuje do wprowadzenia na kolejach mandatów karnych, na mocy których konduktorzy i kontrolerzy mieliby prawo ściągać na miejscu od pasażerów zanieczyszczających wagony kary pieniężne.

Ci pasażerowie, którzy nie uiszczą na miejscu kary, będą narażeni na protokół i wyższą karę.

Mandaty mają obejmować plucie w wagonie, rzucanie śmieci, włażenie butami na pluszowe siedzenia i t. d.

Zderzenie dwuch parostatków na Wiśle

WARSZAWA. 13. 5. (wł). Nocy dzisiejszej przy wjeździe do przystani parostatek „Syrena" najechał na parostatek „Łokietek", jadący do Płocka. Oba statki zostały poważnie uszkodzone. Jedna osoba odniosła rany. Pasażerowie musieli skapitulować z dalszej podróży.

Pisma donoszą, że...

— Komisja prawnicza rozważa obecnie projekt o ubezpieczeniu emerytalnem pracowników umysłowych.

— W Krakowie i we Lwowie będą rozwiązane rady miejskie.

— W okolicy Urgi w Mongolji został wysadzony w powietrze magazyn amunicji. Kilkadziesiąt osób zostało zabitych.

— Kalisz utworzył nagrodę literacką im. Adama Asnyka.

— Wysokość, do której wznoszą się ptaki, nie przenosi 1000 stóp, są jednak ptaki, latające wyżej: wrony, skowronki, bociany, jastrzębie można widywać na wysokości 2,000 stóp; orły zaś i kondory amerykańskie na wysokości 6,000 stóp.

— W Krakowie bawiła wycieczka sfer gospodarczych Turcji.

— Dr. E. Piestrzyński został mianowany dyrektorem departamentu służby zdrowia.

— Min spr. wojskowych komunikuje, że oficerowie mają prawo wyborcze w wyborach komunalnych.

— Z Hamburga wyruszył parowiec, naładowany bronią i amunicją przeznaczoną dla Czang-Tso-Lina.

Na giełdzie berlińskiej z powodu zwyżki dyskonta nastąpił katastrofalny spadek akcji przemysłowych, jakiego Berlin nie pamięta już od wielu lat.

— Wycieczka przemysłowców polskich wyjeżdża do Moskwy.

— Rada miasta Częstochowy będzie rozwiązana.

— Nad całą Francją szaleją burze.

— Dwuch byłych łotewskich ministrów skarbu pociągnięto do odpowiedzialności sądowej, za udzielanie przez nich na niekorzyść skarbu gwarancyj kredytowych.

— Przyczyną pożaru na lotnisku warszawskiem był nieopatrznie rzucony niedopałek papierosa.

— Koło Tyflisu obsunęła się góra Dawida, niszcząc kilkanaście domów mieszkalnych i zabijając kilkadziesiąt osób.

— Kalisz żąda odszkodowania za straty poniesione wskutek bombardowania w r. 1914 przez niemców. Straty te wynoszą 70 miljonów złotych.

— Teodor Szaljapin, który ma wystąpić 18 b. m. w operze wiedeńskiej, otrzyma za występ 3000 dolarów.

— Poseł B. Hausner zostaje konsulem polskim w Tel-Awiw w Palestynie.

— W Londynie znaleziono kufer z poćwiartowanemi zwłokami kobiety.

— Od dnia 13 b. m. stopa dyskontowa banku polskiego wynosi 8 procent, natomiast dla zastaw terminowych i otwartego kredytu 9 i poł procent.

— Miasto Poznań ufundowało nagrodę literacką i historyczną.

— 15 b. m. przyjeżdża do Katowic min. reform rolnych Staniewicz i weźmie udział w otwarciu wojewódzkiej rady naprawy ustroju rolnego i oddziału banku rolnego.

— W kopalni „Fiedlersglück" w Rozbarku na Śląsku wydarzyła się katastrofa, której ofiarą padło 3 górników.

Akcje.

Warszawa, 13.5.

Bank Dyskontowy 135.00
Bank Handlowy 7,80 — 7,60
Bank Polski 15 ,00 — 153,00
Bank Zachodni 5,00
Zjedn. ziem pol. 3,85 — 3.90
Bank Zw. S Z 98,00
Kijewski 100,00
P. I. tow. elektr. 0 29
Częstocicie 4.00—3,90
Michałów 0 90 — 0,91
Żegluga 0 59 — 0,58
Cukier 6,00 — 5,80 — 5.95
Firley 70 00 — 68,00
Łazy 0,49 — 0,50
Wysoka 140,00
Węgiel 116.00 — 115,00 — 116.00

Nobel 6,45 — 6,20 — 6,35
Cegielski 49,50 — 48,50
Fitzner i G. 7,75 — 7,80 — 7,60
Lilpop 34,00 — 33 25 — 33,50
Modrzejów 10.70 — 10,50 — 10,60
Ostrowieckie 80,00 — 81,00
Pocisk 3,80 — 3,70
Rudzki 2,75 — 2,67 — 2,68
Starachowice 5 40 — 5,25 — 5,30
Ursus 2,60 — 2,55
Zawiercie 45,50 — 45,75 — 45,50
Żyrardów 22.00 — 21,00 — 21,25
Borkowski 3 85 — 3,75 — 3 80
Syndykat 3,90 — 4,00
Spirytus 3,80 — 3,70
Ostrowite 3,10

Tendencja: utrzymana dla żeglugi mocniejsza.

Giełda zbożowa.

Poznań, 13.5.

Żyto 50.50—51.50
Pszenica 56.25—59.25.
Jęczmień zwykły 42.00 — 44.00
Owies 43 50—44.50.
Owsa pszenna 34 25
Owsa żytnia 36.50 — 37.50
Mąka żytnia 70 proc. 73 00
Mąka żytnia 65 proc. 74.40
M. pszenna 65 proc. 83.00 86,00
Wyka 32.00 — 34.00

Usposobienie słabe.

Giełda.

Warszawa, 13 5.

Notowania urzędowe:

Warszawa dol. 8.92
Nowy-Jork 8.93
Londyn 43.46
Paryż 35 05
Wiedeń 125.81
Praga 26.50
Włochy 48.50
Szwajcarja 172.04
Holandja 358.00
Dol. Warsz. pryw. obr. 8.92½— 8.92¾

Tendencja nieco słabsza

Czy powrót do monarchji na Węgrzech?

Sympatje monarchistyczne rządu adm. Horthyego nie były nigdy rzeczą niewiadomą. Neutralizowały i ograniczały ich inkarnację polityczną wpływy aljanckie, głównie Francji, która ze względu na interesy własne i małej ententy nie sprzyjała wcale idei odrestaurowania monarchji na Węgrzech i osadzeniu któregokolwiek z licznych Habsburgów na tronie św. Stefana. Również nieprzychylnie odnosił się do tej koncepcji rząd włoski, który jeszcze rok temu cały wysiłek swej polityki kierował w stronę Małej Azji i północnych wybrzeży Afryki. Wyczekującą postawę zachowywał rząd Wielkiej Brytanji, którego polityka w stosunku do Węgier była zresztą dyskretnie życzliwa; rząd adm. Horthyego uzyskiwał dość często poparcie Foreign Office w trudniejszych momentach, co było też w sporej mierze skutkiem wydatnego udziału kapitalistów londyńskich w rozmaitych węgierskich przedsiębiorstwach finansowych i przemysłowych.

Oficjalnie negatywne stanowisko aljantów w kwestji przywrócenia monarchji węgierskiej uległo ostatnio radykalnej zmianie. Głównie dzięki zmianie frontu polityki włoskiej. Rząd Mussoliniego opierał się dotychczas wszelkiej inicjatywie poruszenia kwestji monarchistycznej na Węgrzech, powołując się na brzmienie wyraźne traktatu w Trianon, widząc w tem niebezpieczeństwo odrodzenia ponownego idei monarchji habsburgskiej. Z chwilą, gdy zadania i cele polityki włoskiej sprecyzowały się na Bałkanach, gdy natknęła się ona na opór Jugosławji — nastąpiła zmiana kierunku.

Szukając sprzymierzeńców, zawarły Włochy porozumienie z Rumunją, poczyniły kroki wstępne ku przyciągnięciu Bułgarji, wreszcie podpisały pakt przyjaźni z Węgrami. Wynikiem tej polityki, uzgodnionej z poglądami Foreign Office, było jawne już wystąpienie rządu adm. Horthyego z konkretnemi propozycjami przekazania wakującego tronu węgierskiego jednemu z Habsburgów.

Kandydatem tym ma być podobno najstarszy syn ex-cesarzowej Zyty, ks. Otton. Jak donoszą zagrzebskie „Novosti" poparcie Rzymu i Londynu jest prawie pewne. Według zaś londyńskiej „Morning Post" aljanci zawiadomili rząd węgierski w formie nieoficjalnej, że państwa sprzymierzone nie będą miały nic przeciwko kandydatu rze członka rodziny habsburskiej, jeśli proponowany pretendent do korony znajdzie uznanie państw sprzymierzonych, bałkańskich oraz Czechosłowacji.

Monarchja na Węgrzech nie jest jeszcze faktem dokonanym, ale, jak widać z enuncjacji prasowych, „już się robi"...

Polityczna wygrana Węgier, gdyż najprawdopodobniej restytucja monarchji pociągnie za sobą korzystne dla Węgier zmiany w tekście traktatu w Trianon, ma swe źródło w kryzysie włosko-jugosłowiańskim i w nastawieniu polityki bałkańskiej Włoch.

Rozpoczynające się 16 b.m. obrady państw małej ententy będą niezłym probierzem aktualności problematu węgierskiego, gdyż od zgody wchodzących w skład ententy Jugosławji, Rumunji i Czechosłowacji zależeć będzie, formalnie przynajmniej, rozstrzygnięcie pomyślne kwestji osadzenia Habsburga na tronie węgierskim.

Jakie będzie ubezpieczenie emerytalne

pracowników umysłowych?

„Korespondencja Warszawska" donosi: Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość, że ustawa o ubezpieczeniu emerytalnem dla pracowników umysłowych w najbliższym czasie zostanie ogłoszona w „Dzienniku Ustaw" w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Obecnie możemy podać niektóre szczegóły wyżej wzmiankowanej ustawy.

Projekt przewiduje kilka rodzajów ubezpieczenia, a mianowicie od bezrobocia, na wypadek niezdolności do wykonywania zawodu, starości, wreszcie ubezpieczenie rodziny na wypadek śmierci ubezpieczonego. Obowiązkowi ubezpieczenia podlegają pracownicy umysłowi bez różnicy płci w wieku od 18—60 lat.

Ubezpieczeni są zaliczeni do tak zwanych grub zarobkowych.

Wkładka na ubezpieczenie jest obliczana nie od wynagrodzenia rzeczywistego, lecz od płacy podstawowej dla pewnej grupy ubezpieczonych, do której zaliczony został dany pracownik.

Wkładka dzieli się pomiędzy pracownika i pracodawcę w sposób następujący: Przy pensjach do 60 złotych, pracodawca opłaca całą wkładkę, od 60—400 złotych, pracodawca opłaca 3/5, pracownik 2/5, przy pensjach od 400 do 800 złotych pracownik i pracodawca płacą po połowie, przy pensjach ponad 800 złotych pracodawca płaci 2/5, pracownik 3/5

Wysokość wkładki na pokrycie świadczeń na wypadek braku pracy wynosi 2 proc. płacy podstawowej, wysokość wkładki na pokrycie świadczeń na wypadek inwalidztwa w pracy, starości, wreszcie śmierci, wynosi 8 proc. płacy podstawowej.

Okrutny czy obłąkany ojciec.

Małego syna uwiązał na powrozie, bił go i kopał nielitościwie.

Zamieszkała w Częstochowie Kazimiera Czech (Bystra 6) zameldowała policji, że Jan Szymczyk, (Czysta 12) od dłuższego czasu znęca się nad swoim małym synkiem, Włodzimierzem.

W dniu 8 bm. Szymczyk na polu przywiązał swego syna na powrozie, rzucał go w górę, kopał i bił grubym powrozem, namoczonym w wodzie. Na krzyk katowanego dziecka nadbiegł Ignacy Miklas (Olsztyńska 40) i siłą wyrwał chłopca z rąk okrutnego ojca.

Policja sporządziła protokuł i przesłała do władz sądowych

Podobnego okrucieństwa mógł się dopuścić chyba tylko człowiek obłąkany.

Znany fabrykant i bogacz

w roli oszusta i inspiratora podpalenia.

W dniu 17 kwietnia b. r. wybuchł w Rożyszczach pożar, który strawił młyn i dach w elektrowni. Na razie nie można było stwierdzić przyczyny pożaru. Dopiero przed paru dniami wszczęte w tej sprawie dochodzenie dało wprost sensacyjne wyniki. Okazało się bowiem, że podpalenia dopuścił się stróż Konstanty Żołnowski z namowy właściciela, Dawida Stoka z Równego, który w ten sposób zapragnął zdobyć wysoką sumę, na jaką ubezpieczone były spalone objekty.

Nadmienić wypada, że Stok w oszukańczy sposób przyszedł w posiadanie młyna i elektrowni, stanowiących uprzednio własność Józefa Dekejbojma. Z uwagi na to, że Stok jest bogatym fabrykantem mydła, znanym w szerokich swerach Wołynia — afera jego wywoła niewątpliwie jak najszersze zainteresowanie wśród społeczeństwa wołyńskiego.

Co robi miłość...

Walka trzech niewiast o jednego kawalera.

Warszawa, 10 maja.

Pan Józef Szyszkowski, bardzo tkliwy kawaler, był sublokatorem p. Wacławy P. Sąsiedzi uważali ich za parę narzeczonych.

Ale p. Józefowi nie wystarczała jedna niewiasta. Obdarzał swemi względami jeszcze dwie panny: Leokadję Z. i Marję W.

Wczoraj wieczorem panna Marysia spotkała kawalera, idącego pod rękę z p. Wacławą ulicą św. Wincentego.

Panna Marysia nie mogła już wytrzymać. Rzuciła się z pięściami na rywalkę i schwyciła ją mocno za włosy. Nieszczęście chciało, że przed bramą pobliskiego domu wyczekiwała swego adoratora p. Leokadja.

— Mego Józia biją! — krzyknęła rozpaczliwie i rzuciła się w wir walki.

Posypały się loki, w strzępy poszło odzienie...

Walkę zlikwidowała policja, zabierając całe towarzystwo do komisarjatu, gdzie spisano sążnisty protokuł.

Wszystkie uczestniczki walki otrzymały rany twarzy, głowy i szyi.

Miłość do macechy przyczyną ojcobójstwa.

Syn pomścił ojca, zabijając brata.

Pełna ponurego tragizmu zbrodnia zdarzyła się niedaleko Rawy Mazowieckiej we wsi Lewiani. Rozegrał się ostatni krwawy akt wstrząsającego dramatu, którego aktorami byli podeszły wiekiem, ale jeszcze nie rezygnujący z amorów ojciec, dwaj młodzi jego synowie z pierwszego małżeństwa, oraz młodziutka druga żona starca, uchodząca w okolicy za uosobienie wiejskiej piękności.

Najbogatszym śród okolicznego włościaństwa był 65 letni Józef Stępniak, właściciel 80 mórg ziemi w Lewiani, pięknych zabudowań i dwóch rosłych synów. Po stracie pierwszej żony stary Stępniak zaczął starać się o piękną 25-letnią wieśniaczkę, Zofję M Konkurom ojca i jego planom małżeńskim ostro przeciwstawiał się syn Jan. Nic nie pomogły perswazje, ani awantury. Ojciec z żelaznym uporem dążył do powtórnego ożenku. Po wsi chodziły wersje, że młody Jan

zakochany jest do szaleństwa w narzeczonej ojca,

że wyznał to ojcu, co doprowadziło do jeszcze gwałtowniejszych scen, kiedy stary przekonał się, że syn jest jego rywalem.

Wreszcie ojciec postawił na swojem i druzgocząc szczęście syna wziął ślub z Zofją M

Kiedy Jan ujrzał ukochaną na ślubnym kobiercu z ojcem, w głowie jego wylągł się straszny zamiar. Postanowił

zamordować ojca-rywala.

Onegdaj nad wieczorem, kiedy ojciec powracał ze wsi sąsiedniej, wydobył z ukrycia krótki karabin kawaleryjski, nabił i jak szalony pobiegł w przydrożne krzaki.

Drugi brat Józef niepostrzeżenie obserwował straszne przygotowania Jana. Zrozumiał wszystko. Porwał również karabin i chyłkiem pobiegł za bratem.

W tej właśnie chwili na zakręcie drogi ukazał się powracający ojciec. Zanim Józef zdążył ostrzec go o grożącem niebezpieczeństwie,

huknął strzał.

Ojciec zachwiał się i runął na ziemię Kula synowska strzaskała mu nogę. W tej chwili Józef, nieprzytomny z przerażenia i żądzy pomszczenia ojca, o którym myślał, że legł trupem, dał do niedoszłego ojcobójcy pięć strzałów z karabinu. Na szczęście wszystkie kule chybiły. Brat bezkarnie uchodził, porzuciwszy swój karabin.

Nie doprowadziło to jednak do przytomności oszalałego z gniewu Józefa. Ile sił pobiegł do chaty, rzucił karabin i porwał dubeltówkę, którą sprawniej władał, skoczył oklep na konia i ruszył w pogoń za bratem. Dogoniwszy go, strzelił. Jan, zalewając się krwią, padł trupem.

Bratobójca i mściciel ojca, po dokonaniu strasznego czynu, zgłosił się na posterunek w pobliskiej Rawie Mazowieckiej i oddał się w ręce policji.

Na miejsce, gdzie rozegrał się między braćmi dramat, wyjechali natychmiast przedstawiciele policji i lekarz. Stwierdzono, że śmierć brata nastąpiła natychmiast, gdyż kula braterska przeszyła mu serce.

Jeszcze w sprawie ceny chleba.

Obliczenie specjalisty.

Od jednego z czeladników piekarskich, pracującego w pewnej piekarni w Zagłębiu otrzymaliśmy list następujący:

Czytając „Expres Zagiębia" ze zdziwieniem dowiedziałem się, że pp. właściciele piekarni zamierzają zamknąć warsztaty pracy z powodu niskiej ceny chleba.

Ponieważ pracuję lat kilkanaście w piekarniach, więc mogę doskonale obliczyć, jakie zyski mają pp. piekarze.

Właściciel małej piekarni, który wypieka 300 kg. mąki żytniej 70 proc. płaci za nią 213 zł. Wypieka z niej 202½ bochenka chleba, za które otrzymuje 261 zł. 22 gr., przytem pozostaje mu 3 próżne worki, wartości 3 zł.

Wydatki przy wypieku 300 kg. mąki są następujące: węgiel 3 zł., soli 6 kg. 1 zł. 80 gr., pomoc 1 zł. 80 gr., zniszczenie pieca 1 zł. łopaty strychówki i t. p. 50 gr., czeladnik zł. 7 gr. 20, razem 15 zł. 30 gr. Po odtrąceniu tych wydatków z zysku brutto, który rynosi 48 zł. 22 gr. otrzymamy dość pokaźną sumę 32 zł. 92 gr., która pozostaje właścicielowi piekarenki na zapłacenie lokalu, podatków i na utrzymanie domu.

Czy przy takiem zysku może p. piekarz grozić strajkiem, nie narażając się na śmieszność? — zapytuje słusznie autor listu.

Naiwność bez granic...

Jakiś pan W. Z., przyjaciel pp. piekarzy, a może nawet sam właściciel piekarni zamieścił krytykę obliczeń zysków piekarzy, dokonanych przez „Polonję".

Otóż ów pan W. Z. pisze tak:

„Jest takie zwyczajne prawo gospodarcze, że od kwoty wyższej, względnie od kapitału wyższego zysk zawsze jest proporcjonalnie wyższy i jeżeli piekarz od kapitału 30 zł. miał zysku brutto 7.90 zł., to od kapitału 71 zł. zysk ten normalnie urasta do 18.7 zł. Jest więc bardzo pierwotnem porównanie dwuch worków tam, gdzie trzeba przeliczyć ich różną wartość. Bo gdyby

Ś. † p.

Stefan Mejer

zmarł dn. 12 maja r. b., przeżywszy lat 29.

Wyprowadzenie zwłok z baraków szpitalnych przy szpitalu Renardowskim na cmentarz w Sosnowcu odbędzie się dziś, t. j. 14 b. m. o godz. 5 po południu. Na smutne te obrzędy zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążony w głębokim smutku

Ojciec i rodzina.

— co nie daj Boże — worek mąki podskoczył na 150 zł., a zysk piekarza na 20 zł., kalkulator „Polonji" z tą samą słusznością mógłby powiedzieć:

— Gdzież tu krzywda, wszak na tym samym worku zarabia o 6 zł. więcej?"

Pan W. Z. jest więc zdania, że skoro zysk brutto, wynoszący zł. 7.90 na worku wystarczał na pokrycie wszystkich wydatków, to w roku bieżącym zysk ten na worku musi „normalnie" wzrosnąć do zł. 18.7, choć wie, że wydatki przy wypieku nie wzrosły. A więc p. W. Z. uważa to za objaw normalny, jeżeli od wyłożonego kapitału w sumie 71 zł. pobiera się procent wynoszący kilkanaście złotych dziennie?

Czyż z takim panem można wogóle polemizować?

Podobne „głosy publiczne" mogą tylko pogorszyć sprawę piekarzy.

——

W sprawie ceny chleba radzibyśmy ujrzeli u siebie w redakcji kilku pp. czeladzi w godzinach między 10 a 12, lub między 5 a 6 po południu.

Feljetonik.

W „zawierciańskiem" starostwie.

Nowonarodzony powiat „zawierciański" pozornie nie różni się niczem od innych powiatów naszego kraju. Jest tam starosta, zastępca starosty, sejmik, wydział, są urzędnicy, tylko brak jest kompletny... interesantów.

To też urzędnicy mają ogromne zmartwienie. Okólniki bowiem ministerjalne nakazują załatwianie interesantów od ręki; pan starosta musi osobiście przyjmować codziennie zgłaszających się doń petentów. Tymczasem stosowanie tych okólników jest niemożliwe, gdyż interesanci wogóle do starostwa „zawierciańskiego" nie przychodzą.

Mówią, że ludność „odzwyczaiła się" od chodzenia do starostwa, gdyż go nigdy przedtem w Zawierciu nie było...

Czasami, ale to bardzo, bardzo rzadko zjawi się jakiś ktoś, a wówczas urzędnicy, jak jeden mąż, wskakują ze stołków i każdy radby przybysza załatwić.

Niestety! Pan starosta ma pierwszeństwo. Woźny ciągnie interesanta do sali przyjęć i prosi go siedzieć, urzędnicy zaś z nosami, spuszczonemi na kwintę, zasiadają do odrabiania zwykłych kawałków.

Przy indagacji okazuje się, że ów interesant przybył nie do p. starosty, lecz do kuma, który mieszkał w tym samym domu, zanim go wynajęto na starostwo.

Bazgraj.

Kronika.

KALENDARZYK.

Maj 14 Sobota	Bonifacego Zofji Wschód słońca 3.45. Zachód „ 7.20.

RADJO.

Sobota — 14 maja.

WARSZAWA.

12.00 Komunikat lotniczo meteorologiczny

16.45 Odczyt z cyklu „O wyborze zawodu", pt. „Zawód prawnika" — wygł. K. Fleszyński.

17.15 Koncert popołudniowy popularny.

18.45 Rozmaitości.

19.00 Odczyt pod tyt.: „Działalność naukowa i polityczna A Mickiewicza" wygł. dr. Konrad Górski.

19.30 Pogadanka z działu „Radjokronika" — wygł. dr. M. Stępowski.

19.55 Komunikat rolniczy.

20.15 Przerwa. Przypuszczalne komunikaty.

20.30 Koncert wieczorny. Muzyka lekka

22.00 Sygnał czasu. Komunikaty.

KRAKÓW.

17.15 Transmisja z Warszawy.

18.40 Rozmaitości.

19.00 Odczyt p.t. „Przegląd polityki zagranicznej za ostatni tydzień", wygł. J A Reguła.

19.30 Odczyt pt. „Wyzyskanie sił wodnych w Szwajcarji", wygł. inż. S. Girka

20.00 Przerwa, ewentualnie komunikaty.

20.30 Transmisja ze „Starego Teatru" koncertu węgierskiego: ze współudziałem „Laurisin Banda Baranyai, węgierskie Trio"

22.30 Transmisja z Warszawy.

POZNAŃ.

17.15 Koncert orkiestry Radjo Poznańskiego pod dyr. p Bolesława Tyllji.

18.45 Nad program.

19.00 Odczyt pt. „Wielkopolscy mecenasi nauki" wygł. dr. Andrzej Wojtkowski.

19.25 Komunikaty rolniczo-gospodarcze

19.35 Odczyt o witrażach polskich, wygł. Irena Głębocka.

20.00 Odczyt.

20.30 Transmisja koncertu z Warszawy

Teatr Polski w Katowicach.

Sobota 14 maja „Szkoła żon" Wielkie Hajduki.

Sobota 14 maja „Cyganerja".

Niedziela 15 maja na boisku „Pogoni" popołudniu o godzinie 3 wielkie widowisko ludowe „Zwycięstwo T. Kościuszki pod Racławicami".

Niedziela 15 maja wieczór „Księżniczka Czardasza" występ Elny Gistedt.

Ogólna.

(o) **Żelazo tanieje od 15 b. m.** Na skutek kategorycznego stanowiska ministerjum przemysłu i handlu w sprawie dokonanej ostatnio przez syndykat hut żelaznych podwyżki cen żelaza w dniu wczorajszym doszło do porozumienia i syndykat cenę żelaza obniżył. Jak pisaliśmy, ministerjum przem. i handlu, uważając podwyżkę żelaza w obecnych warunkach za fakt, który odbiłby się fatalnie na całem życiu przemysłowem kraju, kategorycznie zażądało obniżenia cen, grożąc w razie dalszego oporu ze strony hut represjami w formie cofnięcia t. zw. zwrotów ceł i t. p.

Układ, jaki w tej sprawie został zawarty, dzieli się na następujące punkty: 1) zasadnicza cena żelaza obniża się z 360 zł. na 350 zł. za tonę, 2) dopłatę do ceny zasadniczej, wynoszącą od 1 kwietnia r. b. 3 proc. obniża się do 2 proc., 3) dla instytucyj rządowych rabat od cen zasadniczych pozostaje w wysokości 5 proc., 4) dla wyrobów żelaznych, przeznaczonych na eksport syndykat hut przyznaje przemysłowi przetwórczemu specjalne ulgi.

Zniżki te i zobowiązania wchodzą w życie z dniem 15 go b. m.

Z Sosnowca.

(s) **Z komitetu Słowackiego.** Z powodu wyjazdu do Warszawy, przewodniczącego komitetu Słowackiego, tymczasowe kierownictwo w zastępstwie objął p. W. Kamiński, eksploatacyjny kontroler.

(s) **Odczyt o Strugu.** W d. 16 b. m. w sali bibljoteki im. H. Kołłątaja w Dąbrowie G. prof. Z. Rychter z Sosnowca wygłosi odczyt na temat: „Andrzej Strug, jako obywatel i pisarz". Wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 gr. Początek o 7 min. 30 wieczorem.

(s) **Chleb zdrożał!** Na piątkowem posiedzeniu komisji cennikowej przy magistracie w Sosnowcu, uchwalono następujące ceny mąki i chleba:

mąka 70 pr. — 73 grosze kg.
chleb z tej mąki 66 gr. kg.
mąka 55 proc. — 79 gr. kg.
chleb 72 gr.

Cena mąki obowiązuje od dnia 13 b. m., cena chleba od dnia 14 b. m.

(s) **Koncert w gimnazjum Staszica.** Koło samopomocy przy gimn. państw. im. St. Staszica w Sosnowcu urządza koncert staraniem koła samopomocy w dniu 14 b. m., a więc dziś o godz. 7 i pół w. w sali tegoż gimnazjum.

(s) **Pertraktacje o podwyżkę płac w przemyśle metalowym nie dały wyniku** Na wczorajszej konferencji w sprawie podwyżki płac w przemyśle metalowym przedstawiciele robotników nie zgodzili się propozycje przemysłowców, którzy ofiarowali 6 procent podwyżki od płac zasadniczych i 2 do 5 procent od płac akordowych. Przedstawiciele robotników mają się zwrócić w powyższej sprawie o dyrektywy do centralnego związku w Warszawie.

(s) **Pertraktacje o płacę w przemyśle górniczym.** Prowadzone od dłuższego czasu pertraktacje w sprawie płac robotników w przemyśle górniczym dobiegają końca. Z pierwotnych swoich żądań, obniżających dotychczasowe płace górników, przemysłowcy skapitulowali i jest nadzieja, że sprzeczne postulaty stron zostaną uzgodnione ostatecznie na dzisiejszej konferencji. Prawdopodobnie zostanie przyjęta przez obiedwie strony dotychczas obowiązująca umowa w przemyśle górniczym i przedłużona na dalszy okres.

(s) **Wybory delegatów.** W nadchodzącą środę odbędą się w kopalni „Niwka" wybory delegatów robotniczych. Dotychczas złożono 2 listy: związku zawodowego górników i „pracy polskiej".

(b) **Podwyżka płac w hucie „Feniks".** Robotnicy huty „Feniks" w Będzinie otrzymali od 10 do 15 procent podwyżki.

(s) **Przedstawienie amatorskie w domu ludowym na Saturnie.** Sekcja dramatyczna domu ludowego w Sosnowcu na zaproszenie domu ludowego na Saturnie urządza w dniu 15 maja r. b., w niedzielę, o godzinie 7 wieczorem w tamtejszej sali „Wieczór humoru, śmiechu i łez". Członkowie domu ludowego na Saturnie i sympatycy, napewno licznie zapełnią sympatyczną salę instytucji, przysparzając tym sposobem funduszu domowi ludowemu na Saturnie.

(s) **Z życia sądowego.** Na walnem zebraniu aplikantów tutejszego sądu okręgowego, odbytem w dniu 12 b. m. powołano do życia oddział sosnowiecki zrzeszenia aplikantów zawodów prawniczych, przyczem na prezesa wybrano p. Wonera, na skarbnika p. Raykowskiego, oraz na sekretarza p. Kowalskiego.

(s) **Z cechu krawców.** Uchwałą ogólnego zebrania cechu krawców (czyń) w Sosnowcu z dnia 14 lutego b r. postanowiono utworzyć w Sosnowcu przy cechu bieżącego roku w sezonie wakacyjnym kursy kroju, angażując odpowiednio wyszkolonego zawodowo i teoretycznie profesora.

Ponieważ odpowiedni profesor zgłosił się, uprasza się pp. członków cechu o łaskawe zgłoszenie się do starszego cechu p Rutkiewicza w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 8, celem zepisywania się na wspomniane kursy.

Zapisy będą przyjmowane od dnia dzisiejszego do do dnia 22 maja 1927 r. oraz udzielane informacje.

(s) **Kim jest zamordowany handlarz pod Kiedrzynem?** Prowadzone dochodzenie policyjne w sprawie bestjalskiego mordu przekupnia lasek pod wsią Kiedrzyn ustaliło, że zamordowany został 21 letni Jan Raźny, zam. we wsi Dolina Sąskowa, gm. Sułoszowa, pow. olkuskiego. Był on wędrownym handlarzem i przed niedawnym czasem przybył do Częstochowy, trudniąc się uliczną sprzedażą lasek zakopiańskich.

Dalsze dochodzenie w toku.

(s) **Aresztowanie komunisty.** Policja polityczna aresztowała Kazimierza Kliminskiego ze wsi Solno, który w dniu 1 maja r. b. wznosił przeciwpaństwowe okrzyki.

(s) **Obława.** Wczorajszej nocy policja dokonała w Sosnowcu obławy. Zatrzymano 12 kobiet chorych, uprawiających nierząd i 3 osobników, poszukiwanych przez władze sądowe.

(s) **Skradł mu rynny.** Szmul Szolowicz zameldował policji, że Dawid Szterfeld skradł mu rynien na sumę 139 zł.

Z Będzina.

(b) **Nabożeństwo za poległych.** Wczoraj o godzinie 9-ej odprawione zostało nabożeństwo żałobne za poległych podczas zeszłorocznych wypadków majowych. Na nabożeństwo przybyli: wojsko, urzędy państwowe i samorządowe i miejscowe społeczeństwo. Mszę św. odprawił ks. dziekan Zimniak. Podczas nabożeństwa na chórze przygrywała orkiestra wojskowa.

(b) **Ze straży ogniowej w Będzinie.** Onegdaj o godzinie 9-ej wieczorem odbyło się w magistracie m. Będzina organizacyjne zebranie w spra-

wie obchodu rocznicy 25-ciolecia założenia straży ogniowej w Będzinie. Na zebranie to przybyli: przedstawiciele starostwa w osobie p. starosty Ołpińskiego, zastępcy starosty p. Bielawki, sędzia Herman, komisarz Antczak, kapitan Nitecki, przedstawiciele związku kupców chrześcjańskich, J. Misiórski i Katolik M., prezes rady miejskiej Fr. Żebrowski, prezes tow. gimn. „Sokół" p. B. Misiórski, przeestawiciel duchowieństwa ks. Kuchta, przedstawiciele związku rzemieślników p. Gosk, Ryng i Laubitz, prezes związku strzeleckiego p. Albrecht i przedstawiciele właścicieli nieruchomości p. Zalewski i Jakóbowicz. Zebranie zagaił prezes straży ogniowej ochotniczej w Będzinie p. Starnawski. Na przewodniczącego zebrania wybrano jednomyślnie p. starostę Ołpińskiego, na sekretarza powołano p. Fr. Nowarę.

Na wniosek p. starosty uchwalono, by uroczystość 25-lecia istnienia straży ogniowej w Będzinie urządzić 19 czerwca r. b. Postanowiomo w dniu uroczystości urządzić 1) mszę polową, lub wrazie niegodody nabożeństwo w kościele, 2) dekoracja zasłużonych strażaków, 3) wbijanie gwoździ pamiątkowych w drzewce chorągwi, 4) defilada straży, 5) przyjęcie delegowanych władz i zarządów straży.

Szczegółowy program uroczystości pozostawiono do opracowania komitetowi wybranemu na temże zebraniu. Do komitetu tego wchodzą pp. Żebrowski Fr., Michael Artur, Rubinlicht L., Misiórski B. Zalewski W. Jakóbowicz H., Laubitz J, Blumenfrucht M. i Monsiorski R.

Na dzień uroczystości zarząd tow. gimn. „Sokół" w Będzinie oddaje do dyspozycji straży boisko bezinteresownie.

(b) **Ze sportu.** Dzisiaj o godzinie 4 m 30 po południu na boisku Z. T. G. S. Hakoach w Będzinie odbędą się koleżeńskie zawody pomiędzy kombinowanemi drużynami Victorja Makabi a Sosnowiec—Hakoach Udział biorą najlepsi gracze wspomnianych klubów. O godzinie 2 m. 30 odbędzie się przedmecz.

Z Dąbrowy.

(d) **O naprawę ulicy Okrzei** Ulica Okrzei w Dąbrowie należy do jednych z tych, która znajduje się w śródmieściu, gdzie ruch kołowy jest bardzo ożywiony. Dlatego więc jest konieczne aby jezdnię tej ulicy doprowadzono do należytego porządku, to znaczy półmetrowe wyboje, w których grzęzną pojazdy czy furmanki jaknajprędzej usunąć.

(d) **Ze sportu.** Dwa kluby sportowe piłki nożnej „Zagłębie" contra „Dąbrowa", rywalizujące ze sobą o mistrzostwo m. Dąbrowy, staną jutro, w niedzielę do zawodów koleżeńskich. Początek o godzinie 4 ej po południu.

(d) **Wojowniczy lokatorzy** Małżonkowie Glinka, zamieszkali przy ul. Miejskiej, pobili dotkliwie właściciela tegoż domu p. Ziarnickiego.

Przyczyną pobicia był spór o wysokość pobieranego czynszu komornego. Właściciel domu p. Ziarnicki sprawę skierował na drogę sądową.

(d) **Małoletni złodziej**. Za kradzież mięsa i kur u Anny Machury i W. Idziaka, zamieszkałych na ul. Staszica 12, policja pociągnęła do odpowiedzialności Zygmunta Łaszczyce, lat 14. Małoletni amator cudzego drobiu był już kilkakrotnie karany za podobne kradzieże.

(d) **Ku uwadze naiwnym.** Antoni Warmiński pozwolił się ograć na 35 złotych w tak zwaną kombinatorską grę „łańcuszek". Mistrzem gry po wylegitymowaniu przez policję okazał się Aleksander Trzaska, zamieszkały przy ulicy Narutowicza 17.

Z Zawiercia.

(z) **Nabożeństwo żałobne.** Wczoraj o godzinie 9.30 rano w kościele parafjalnym, ks. kan. Zientara w asyście duchowieństwa odprawił żałobne nabożeństwo dla uczczenia pamięci wszystkich poległych w zeszłorocznych wypadkach majowych, którzy „występując w dobrej wierze, życie oddali".

Na nabożeństwie obecny był starosta p. Kowalski, urzędnicy starostwa i sejmiku, przedstawiciele urzędów państwowych i przedsiębiorstw prywatnych, policja, przedstawiciele społecznych towarzystw prasy i młodzież szkół średnich i powszechnych.

(z) **O podwyżkę płac.** We wtorek dnia 17 b. m. odbędzie się pod przewodnictwem inspektora pracy inż. Gallota konferencja przedstawicieli robotników i zarządu fabryki Krawczyk i S-ka w Zawierciu, w sprawie podwyżki płac robotniczych.

(z) **Pożar od iskry z komina fabrycznego** Onegdaj, o godzinie 9,30 u M. Roka w Porębie w tak zwanych Murach, od iskry z komina fabrycznego zapalił się dach słomiany. Straż ogniowa fabryczna ogień ugasiła o godz. 10 ej.

Z piśmiennictwa.

Ukazał się Nr. 5 (15) majowy miesięcznika „Wiedza i Życie", Numer ten zawiera szereg artykułów z rozmaitych dziedzin wiedzy. Między innemi pracami znajdziemy tam artykuł prof. politechniki warszawskiej St. Noakowskiego o sztuce starochrześcijańskiej bogato ilustrowany. Wśród ilustracji zamieszczony jest rysunek prof. Noakowskiego z roku 1835, gdy uczony dzisiejszy był uczniem szkoły realnej łowickiej.

Bardzo ciekawy jest artykuł o Londynie, jako największym porcie i rynku handlowym Europy Artykuł tem ciekawszy, że autor podaje bogaty opis źródeł, na podstawie których opracowywał swój temat.

Dr. Aleksander Hertz w artykule pod tyt. „Socjologja" bardzo obrazowo i popularnie ujmuje przedmiot, metody i kierunki socjologiczne. Znany uczestnik wyprawy polarnej belgiskiej i autor „Historji lodu" prof. A. B. Dobrowolski pisze o najpiękniejszych klejnotach przyrody.

Pozatem znajdujemy artykuł P. Almana: Turniej matematyków we Włoszech w epoce odrodzenia, ilustrowany bardzo ładnemi i oryginalnemi reprodukcjami z w. 16-go i prof. wolnej wszechnicy polskiej M. Grotowski pisze o telegrafie i radjotelegrafie.

Kończy numer nieduża notatka o nowym radjoodbiorniku bez anteny, który ma się ukazać niedługo na rynku polskim.

Przygody uciekiniera z Dębowej Góry w Sosnowcu.

Stroskani rodzice odnaleźli swoją zgubę w Oświęcimiu.

W grudniu roku ubiegłego zamieszkały na Dębowej Górze u rodziców 13 letni Tadzio Nowak wyszedł do szkoły i więcej nie powrócił

Stroskani rodzice zwrócili się o pomoc do policji. Wszelkie poszukiwania uciekiniera nie dały rezultatu. Upłynęło już od tego czasu kilka miesięcy, a o Tadziu rodzice nie mieli żadnej wiadomości.

Nadeszły święta Wielkiejnocy. W progi domu pp Nowaków zaszedł listonosz i wręczył kartę pocztową z życzeniami świątecznemi od opłakiwanego przez całą rodzinę Tadzia List został wysłany z Oświęcimia. Zdumienie ogarnęło całą rodzinę.

Z tą radosną nowiną pobiegła matka Tadzia do policji. Z Sosnowca wysłano zaraz zbiegiem wywiadowców. Przybyli do Oświęcimia po usilnych poszukiwaniach zdołali odnaleźć Tadzia w zakładzie oo. salezjanów. Za wywiadowcami przybyła matka, by powitać i zabrać do Sosnowca marnotrawnego syna.

Po czułem powitaniu z matką, Tadzio opowiedział swoje przygody po ucieczce z domu.

Samotny wyruszył piechotą z Sosnowca na Śląsk. Długo błądził, wędrując z miasta do miasta. Pomimo, że głód i chłód niejednokrotnie mu dokuczały, nie chciał za żadne skarby wrócić do Sasnowca. Zbyt dużo przeżył tam przykrości, by mógł wrócić. Czarne myśli trapiły chłopca. Chiał jaknajdalej uciec od stron rodzinnych Z gjmnazjum go usunęli koledzy obeszli się z nim nie po koleżeńsku. Więc o głodzie i chłodzie szedł Tadzio coraz dalej.

Po wielu trudach dotarł aż do Oświęcimia, gdzie zaszedł do zakładu oo. salezjanów. Udał się do przeora i opowiedział mu, kłamiąc, że przybył z Rosji, gdzie bolszewicy wymordowali mu rodziców. Jest sam bez opieki i chce się zostać w zakładzie.

Roztkliwił się nad Tadziem dobry ojciec przeor i polecił go przyjąć do zakładu.

W zakładzie Tadzio okazuje wyjątkowe zdolności, uczy się dobrze i do Sosnowca wrócić nie chce.

Dobry ojciec przeor przebaczył mu już nawet to, że go tak sromotnie oszukał i cieszy się swoim pupilem. Największą zaś radość mają rodzice, że tak długo opłakiwana przez nich zguba odnalazła się zdrowa i cała.

Ciągnienie 15-ej Loterji Państw.

2-ga klasa — 2-gi dzień

Główniejsze wygrane

Zł. 50.000 nr. 22411.
Zł. 2.000 nr. 43069.
Zł. 1.000 nr. 6722.
Zł. 300 n-ry: 21761 73085.
Zł. 250 n-ry: 5477 28986 30702 33200.
Zł. 200 n-ry: 2628 12069 2[illegible]637 24108 37078 40417 43046 43902 59138 617[illegible]4 67870 72385 85389 100314.

Zł. 175 n-ry 483 4452 11315 12808 13757 20240 20484 20557 21845 25216 25234 26345 34485 38821 43607 458[illegible]4 50066 50108 51793 53594 56496 65906 66338 66764 68473 76857 81462 84132 90600 92217 94195 96445 102488 102646 100982,

Spółka Wydawnicza w Sosnowcu. Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI Będzin Plac 3 go Maja 1.